

TEMATYKA MORSKA W TWÓRCZOŚCI KONSTANTEGO DAMROTA

Konstanty Damrot (1841–1895) to jedyny pisarz śląski, który pisał o morzu. Całość poetyckich przemyśleń zawarł w cyklu *Baltica*, zamieszczonym w drugim wydaniu wierszy *Z niwy śląskiej*. Jeśli stwierdzimy, że „nasza poezja morska jest ilościowo i artystycznie niebogata i Damrot nie znajdowałby się na liście jako ostatni”¹⁾, to jednak musi zastanawiać nieobecność omawianego pisarza w antologiach i opracowaniach poświęconych temu tematowi.²⁾

Czesław Lubiński napisał *Baltica* na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, najprawdopodobniej między 1871 a 1883 rokiem. Autor był wtedy dyrektorem seminarium nauczycielskiego w Kościerzynie, duchowej stolicy Kaszub. Nie powinien zatem dziwić fakt, iż jego kontakt z mieszkańcami znalazł też odbicie w pisanych na wzór Sienkiewiczowski *Szkicach z ziemi i historii Prus Królewskich*. Widać tu paralele między poetyckim i realistycznym ujmowaniem poznawanego krajobrazu, na co wskazuje umieszczenie *Obrazka morskiego* w „liście” piątym.

Z. Hierowski i J. Kajtoch zgodnie podkreślają, że „wiersze Damrota po uważniejszym przeczytaniu sprawiają zawód [...] Słabą stroną cyklu *Baltica* jest brak elementów opisowych. Spotykamy je rzadko, a tam gdzie są, jak w utworach *Anioł Pański*

¹⁾ J. Kajtoch, *Konstanty Damrot (Życie i twórczość literacka)*, Katowice 1968, s. 92

²⁾ Nie wymienia Damrota B. Miazgowski w pracy *Morze w literaturze polskiej*, Gdynia 1963 ani J. Tuczyński w *Od Gopła do Bałtyku*, Gdynia 1966.

na pokładzie, *Dumki morskie*, *Obrazek morski*, nie zadowalała.³⁾ Na ogół poeta nie radził sobie z opisem zjawiska i wolał werbalizować doznania i uczucia, zamiast je przedstawiać. Kłopoty brały się stąd, że autor nie znajdował precedensu, a jak wiemy, pisarze drugiego planu zazwyczaj potrzebują dodatkowych inspiracji. Niemniej jest charakterystyczne, że mimo trudności nie korzystał z doświadczeń poezji niemieckiej, eksploatującej już te tematy. Nawiązywał natomiast do pewnych osiągnięć stylistycznych polskich poetów romantycznych [...] Lecz to dawało wyniki ujemne, ponieważ wprowadzało czynniki o odmiennej genezie i przynależności kulturowej”.⁴⁾

Wskazuje się, iż źródłem twórczych podniet Lubińskiego mogły być *Obrazki rybackie z półwyspu Helu* Hieronima Gołębiewskiego: „Pokrewieństwo daje się zauważyć w opisach krajobrazu i rodzaju reakcji psychicznej w zetknięciu z żywiołem [...] Istotne różnice wypływały z innego u obu autorów stosunku uczuciowego do przedmiotu. Damrot miał dystans, Gołębiewski nie ukrywał miłości.”⁵⁾ Wszystkie dotychczasowe oceny cyklu nie ujmowały, niestety, jakże ważnej, genologicznej, jego strony. Takie określenia, jak *dumka* czy *obrazek* wyraźnie odnoszą tekst do tradycji literackiej zarówno romantycznej, jak i popowstaniowej, bliższej Lubińskiemu. Sugerują one zarazem stylistyczny charakter tonacji i nastroju. W trzech utworach z minicyklu *Dumki morskie* obraz wodnego żywiołu konfrontuje się z rozległym stepem, akcentując przy tym w tomistycznym ujęciu wielkość Boga przez rzeczy stworzone:

Z twym urokiem tylko nasze
Stepy mogą iść w zawody:
Rzewne, tęskne a szerokie —
Stepy dumek i swobody.
[...]

³⁾ Z. Hierowski, *Konstanty Damroth — poeta morza*. „Polska Zachodnia” 1934, nr 177, s. 10, oraz tenże, *Trzeba być lisem i lwem*. W: tenże, *Nauczyciel z Lubszy*, wyd. II, Katowice 1964, s. 149.

⁴⁾ J. Kajtoch, op. cit., s. 92–93.

⁵⁾ Ibidem, s. 94–95.

Świątym dreszczem mnie przenika
Wielkość twoja, jak owiana
Duchem bożym — każąc dłonie
Złożyć i ugiąć kolana!⁶⁾

(s. 118)

Ten sposób obrazowania jest niezbyt udolnym naśladownictwem ukraińskiej szkoły poetów, a szczególnie *Marii* A. Malczewskiego. Damrotowi brakowało jednak konsekwencji, dlatego też nie potrafił wydobyć głębi dramatyzmu z formy balladowej, poprzestając na liryzmie typowym dla Mickiewiczowskich *Ballad i romanśów*. Połączenie wizji samotnego losu z fantastyką trywializują nieco stypizowane aluzje literackie:

A przede mną jakby miraż
Stoją miejsca zapomniane
I wspomnienia, i postacie,
W mgłę przeszłości pogrzebane.

Sny i bajki, i powiastki
O rycerzach, rozbójnikach,
Gry, zabawki i wspomnienia
O pałaszach i konikach.

[...]

I młodzieńca śmiałe myśli,
I nadzieje, i zawody,
Które znikły, jak powstały —
Cicho jakby bańki wody.

[...]

Tylkom ja samotny, smętny
Został z wspomnieniami swemi:
Gdy ich woda, wiatr nie wzięły,
Niechże legną ze mną w ziemi!

(s. 119–120)

Damrot sięgał również do innych lektur romantycznych. Morze domagało się właściwego substytutu językowego, poetyckiego oddania melancholii, tęsknoty, nostalgii, dokładnego operowania relacjami przestrzennymi, ewokowało wreszcie świat

⁶⁾ Wszystkie cytaty wprowadzono za: K. Damrot, *Wiersze wybrane*. Wstępem poprzedził i do druku przygotował Stanisław Kolbuszewski, Wrocław 1965.

dziecięcego szczęścia. Odwołanie się do *Sonetów krymskich* i *Pana Tadeusza* wydaje się więc naturalnym zabiegiem artystycznym. Te pierwsze odarte z charakterystycznego orientalizmu posłużyły do oddania emotywności lokalnego, nadmorskiego kolorytu. W drugim przypadku mamy do czynienia z poetycką kompilacją, zaczerpniętą z *Inwokacji* i *Epilogu*, szczególnej wrażliwości w odbiorze otaczającej rzeczywistości, nie wolnej od wątków autobiograficznych:

Mgła zalała brzegi, milczy
Przedtem port tak ożywiony,
A z daleka gdzieś wzywają
Na modlitwę wiejskie dzwony.
[...]
I przyjaźni, i kochania,
Świątych uczuć krótkie chwile,
Które długo spoczywały
W głębi serca jak w mogile.

I w rodzinnym kole błogo
Lat spędzonych, lat niewiele,
I kosztownych chwil strawionych
W samotności i w kościele.

(s. 119–120)

Akcenty religijne, tak typowe dla poezji Damrota, nasilają się wyraźnie w wierszu *Anioł Pański na pokładzie*. Banalna motywu, schematyczność następujących po sobie obrazów (dzwon wieczorny – pozdrowienie Maryi – wyznanie wiary) powodują, że trudno byłoby zaliczyć ten utwór do rzędu interesujących liryków, więcej – jest on w omawianym cyklu zdecydowanie najsłabszy.

Wyżej należy postawić *Okręt podczas burzy*, choć widać tu zależność od Mickiewiczowskiej *Burzy*. O ile jednak w sonecie autora *Dziadów* eksponuje się odmiennność zachowania jednostki, bohatera lirycznego, o tyle u Lubińskiego pojawia się w tym miejscu pierwiastek moralno-religijny:

Gorsza burza miota toba,
Pewną zgubę ci gotuje,

Gdy cię żądza porwie z sobą
I namiętność opanuje.

Wtedy szukaj w czas schronienia –
Nim się łódka twa rozbije,
W porcie czystego sumienia,
W którym skryty ból nie ryje.

Albo uchwycić się kotwicy,
Wiary: że ów sternik w niebie
Łódź twą trzyma w swej prawicy
I on nie opuści ciebie.

(s. 117)

Nadmorskie wyprawy krajoznawcze zaprowadziły Damrota na Hel, osadę rybacką, której początki spowite są zasłoną historycznej tajemnicy. Kilka wieków temu, w drugiej połowie XVI wieku dawna siedziba kaszubska przestała istnieć wskutek niszczycielskiej działalności morza. Śląski poeta tę prawdę opisał w konwencji fantastyczno-baśniowej, wyzyskując ludowe podanie o „zatrąconym mieście na dnie morza”.

Stara Hela w pełni oddaje romantyczną funkcję dwu światów – realistycznego i irracjonalnego, mimo że Damrot, niepotrzebnie, jak się wydaje, wprowadził elementy tendencyjnego dydaktyzmu:

Czasem zabrzmi nuta żywsza,
Nieco dzika, lecz ponętna,
A ten gród zaczarowany –
To młodości raj stracony;
A te skarby, barwy, dumki –
To fantazji sen spłoszony.
Ja też sięgam próżno po te
Skarby, chwytam cudne pienia:
Och, nie wrócą już młodości
Ideały i marzenia!

(s. 113)

Hel pojawia się także w *Obrazku morskim*. Wierszowana tradycja tego gatunku wywodzi się z twórczości romantyków krajowych (W. Syrokomla, K. Ujejski, L. Sowiński) oraz W. Gomu-
lic-

kiego i M. Konopnickiej, Damrot świadomie, jak wolno przypuszczać, nawiązał do tego wzorca, prezentując w u dramatyzowanym wymiarze tragedię kobiet daremnie wypatrujących mężów i ojców:

Pewnyć wszystkim los rybaków,
Skoro dotąd nie wrócili!
Tylko serce biednych kobiet
Nadzieję chować się sili.

Aż dopiero, gdy rozbitków
Szczątki dobijają brzegu,
Wtedy płacz i krzyk tym głośniejszy
Wdów i sierot się rozlega.

(s. 121)

Lubiński próbował w *Balticach* nawiązać nie tylko do rodzimego pisarstwa. W *Nad brzegiem morskim* i *Skardze* wyzyskał niemiecki i hiszpański nośnik kulturowy. Trudno jednoznacznie wskazać na oryginalny tekst, ma się jednak wrażenie, iż jest to czynnik mniej ważny, drugorzędny.⁷⁾ Damrotowi chodziło bardziej o oddanie atmosfery tęsknej miłości (*Skarga*) lub równości w obliczu śmierci (*Nad brzegiem morskim*) niż o wierny przekład, stąd też określenie „naśladownictwo”.

Najlepszymi utworami cyklu są niewątpliwie *Szmer morski* i *Mogiły nad morzem*. Sentencjonalna formuła tego pierwszego wiersza dosadnie, trafnie, można wręcz powiedzieć, z prostotą i elegancją, ujmuje przemijanie jako naczelną kategorię bytu:

Fala wzdycha do fali:
Bodaj to sunąć tak dalej!
A druga szepce do trzeciej:
Mądry, kto szybko przeleci!

(s. 121)

Z kolei *Mogiły nad morzem* stanowią udany mariaż idei historyzoficznych, moralnych i religijnych zamkniętych w dwudzielnej kompozycji jawy i rzeczywistości.

⁷⁾ Nie jest wykluczone, że w *Balticach* widać ślady lektury H. Heinego.

Damrot w pełnym stopniu wykorzystał możliwości jakie daje forma narracyjna, nie stronił też od szeroko pojętej opisowości. Porównanie z sytuacją społeczno-polityczną ujawnia się dzięki zespoleniu współczesności, terażniejszości z idealizmem minionych wieków: „Dokonał w nim pisarz sądu nad ówczesną rzeczywistością polską. Pomysł wziął z ludowej legendy kaszubskiej o uśpionych rycerzach, którzy po przebudzeniu rwą się do patriotycznego czynu, ale sytuacja, jaką zastali, daleko odbiega od ideału, nie tyle zresztą z powodu utraty niepodległości, ile z racji duchowego skarlenia społeczeństwa.”⁸⁾

Klamrą spinającą *Baltica* są wiersze *Do morza* oraz *Pożegnanie morza*. Motyw powitania i pożegnania dowodzi zaangażowanego, uczuciowego stosunku do odchodzącego piękna, pamięci o rozstaniu i wiary w trwałość symbolu morze—ojczyzna:

...Fale szumią coraz smętniej,
Serce coraz rzewniej tętni,
We mgłach ginie brzeg daleki:
Żegnam cię więc, piękne morze,
Żegnam cię — na zawsze może,
Nie zapomnę zaś na wieki!

(s. 126)

Analiza i interpretacja wierszy z cyklu *Baltica* zdaje się podtrzymywać opinię wyrażoną o nim przed ponad sześćdziesięcioma laty przez Z. Hierowskiego: „Damrot nie był wielkim poetą i co ważniejsze nie miał do tego pretensji. Pisze prosto i szczerze, tak jak myśli i czuje, nie siląc się na kunszt słowa.”⁹⁾ Wypada tu dodać, że przed zapomnieniem w historii polskiej marynistyki „uratuje go przede wszystkim szczerść i bezpośredniość uczucia, piękna w swej prostocie refleksji”.¹⁰⁾

⁸⁾ J. Kajtoch, op. cit., s. 95.

⁹⁾ Z. Hierowski, *Konstanty Damroth...*, s. 10.

¹⁰⁾ Ibidem.